

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 172 (1219)

Pro Rei Publicae Ordinatione.

Wagby obrazie uczu
ty, korki, flaszki i inne
firm zagraniczne.

Dn. 24 lipca odbył się w Wilnie — jak o tem donosiliśmy już — zjazd mężów zaufania B. B. W. R. z całej Wileńszczyzny, na którym sędzia poseł Jan Piłsudski wygłosił dłuższy referat, poświęcony zagadnieniu reformy konstytucyjnej, który podajemy poniżej w streszczeniu.

Redakcja.

W latach 1920 i 1921, gdyśmy stanęli przed zagadnieniem opracowania dla Polski ram ustrojowych, oczywista rzecz, nie mogliśmy odwrócić ustroju Rzeczypospolitej przedzoborowej. Trzeba się było liczyć ze zdobycami kultury Zachodu, przyczem mieliśmy za wzory ustroje konstytucyjne zachodnio-europejskie i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, za którymi przemawiały względy tradycji i zdobycze ogólnocivilizacyjne.

Odróżniamy dwa systemy podstawowe konstytucyj współczesnych: system parlamentaryzmu i system konstytucjonalizmu. W ustroju pierwszym ciało ustawodawcze składa się z jednej lub dwóch izb, które w obecnym powyższym jest przed parlamentem odpowiedzialnym i pierwsze lepsze, przyładowe nawet, wotum nieufności powoduje ustąpienie rządu. Jest to system rządów parlamentarnych w czystej formie, w którego wzorem jest Anglia.

W ustroju drugiego rodzaju rządzi państwem głowa państwa, wybierana nie przez ciało ustawodawcze, lecz bezpośrednio lub pośrednio przez naród. Parlament, różniący funkcje ustawodawcze, odgrywa rolę raczej ciała doradczego, ministrowie natomiast są odpowiedzialni przed głową państwa i ustępują razem z nim, lub, gdy tracą jego zaufanie. Jest to forma nastrojowa konstytucjonalizmu, która czerpie swą genezę w Stan. Zjedn. Ameryki Północnej.

Parlamentaryzm zwyczajowy lub nazywany drogą konstytucyjną jedynie w Anglii jest wszechmocny i jak mówią Anglicy — parlament może wszystko zrobić za wyjątkiem tego, co logicznie lub fizycznie nie może się udać, jak np. „kobietę przebrać na mężczyznę”.

Ponieważ ustrój obecnie panujący w Anglii powstał drogą kilkuletniego rozwoju, daje się tam najmniej odczuć kryzys parlamentaryzmu. Na kontynencie parlamentaryzm przeżywa obecnie ostry kryzys, który chorobą parlamentaryzmu.

To samo dzieje się i w Polsce, gdzie sztucznie przesczepiony ze wzorów kontynentalnych parlamentaryzm, nie daje oczekiwanych rezultatów. Ten, wydawałoby się, idealny ustrój, gdzie wszystko się dzieje tak samo za zgodą narodu, nie doprowadziła nas w Polsce do wzmocnienia go odcierającego i konsolidacji państwa. Wynikiem tego był szereg ciężkich kryzysów, które Polska przeżywała przed majem 1926 roku.

Postawiono tedy na porządku dziennym rewizję konstytucji, by uleczyć państwo od choroby kryzysu parlamentarnego i niwelację ujemnych stron ustroju. Zaproponowane w sierpniu 1926 r. zmiany były dostateczne, bo dotyczyły nie tylko rzeczy, a niektórych szczegółów. Jedno bowiem uchwalę taką zmianę: zwiększenie 2/3 głosów przy kwalifikowanej większości co najmniej połowy posłów (222) senatorów (66), albowiem takie są wymagania konstytucji 17 marca 1921 r. dla przeprowadzenia zmian konstytucyjnych w normalnej. Lecz ta sama marcową konstytucja przewidywała, że może ona być braki i zastrzeżenie dla 2-go Sejmu, na podstawie tej konstytucji, prawnie rewizji tejże już bez udziału Senatu i kłóli większość głosów. To jest prawnie i obowiązkiem Sejmu obecnego.

To też przy wyborach do obecnego Sejmu, brano obojętnością powyższą pod uwagę. Stworzono w tym celu Bezpartyjny Komitet Współpracy z Rządem, który miałby korzystać specjalne uprawnienia obecnego Sejmu w celu przeprowadzenia rewizji konstytucji. Nie jest jeszcze sprecyzowane, ma ta nowa konstytucja wyglądać.

Trzeba sobie przede wszystkim uświadomić główne niedomagania dzisiejszego ustroju: klasyczny trójpodział władzy wymaga zachowania harmonii. Tymczasem równowaga została zachwiana przez supremację jednej z tych trzech władz — władzy wykonawczej.

W życiu powojennym, wymagającym szybkiej decyzji i sprężystości działania, ta preponderancja Sejmu paraliżuje działalność władzy wykonawczej. Należy wymyślić taki system, gdzieby władza wykonawcza nie była krepowana, gdzie byłaby więcej niezależną. Uzdrowienie polegałoby więc na wzajemnym równomiernym znaczeniu i sile, zarówno władzy wykonawczej, jak i ustawodawczej.

Bezpartyjny Blok wysunął tezę, zmierzającą do usunięcia choroby ustroju. Rząd na sesji Sejmu w październiku wysunął swój własny projekt. Blok był tworzony właśnie pod tym kątem widzenia, ażeby przeprowadzić sanację ustroju państwowego w myśl dążeń, wysuwanych przez życie. Zadaniem Bloku jest przygotować szerokie masy społeczeństwa do przyjęcia tych zasad i prowadzić walkę, oczywiście nie na pięści — lecz na zdania, jakie się zwykle toczą przy rozstrzygnięciu żywotnych kwestii.

Zadaniem bezpośrednim jest przyskanie sympatyków w społeczeństwie dla powyższej idei i stworzenie w terenie na miejscu kół ugrupowań terytorjalnych. Ta organizacja ułatwi pracę posłów Bezpartyjnego Bloku, podtrzyma i obroni zdrowe zasady społeczne i zapewni im pożądane zwycięstwo.

VII Zjazd Legionowy.

Przygotowania do VII Zjazdu Legionistów, który jak wiadomo odbędzie się dnia 12 sierpnia w Wilnie, są w pełni. Zarówno wydział wykonawczy komitetu organizacyjnego jak i poszczególne sekcje, w kontakcie ze społeczeństwem miejscowym przy energicznym poparciu ze strony prezydenta miasta Wilna, ziemian wileńskich i sfer wojskowych dokładają wszelkich starań, ażeby przyjęcie uczestników Zjazdu Legionistów przez Wileńszczyznę wypadło jak najbardziej okazale.

Kwatery dla 6 000 przybywających do Wilna legionistów już są przygotowane. Podkreślić należy, jako objaw znanej gościnności mieszkańców Wilna fakt, że na skutek apelu organizacyjnego do mieszkańców naszego miasta zgłoszono dla uczestników zjazdu około 1 000 kwatery w domach prywatnych.

Specjalna sekcja żywnościowa zajęła się wyżywieniem przybyłych na zjazd rzesz legionistów, między innymi przewidziany jest w ogrodzie Bernardyńskim wspólny obiad żołnierski z kuchni polowych dla wszystkich uczestników.

Wspólna uczta o charakterze obywatelskim będzie miała na celu nawiązanie do dawnych sposobów życia żołnierskiego z czasów wojny.

Organizatorzy zjazdu liczą się z tem, że tego rodzaju moment wywołujący bardzo miły i serdeczny nastrój wśród naszych gości, gromadzący w ogniskach przy kuchniach polowych z menażką w ręku wszystkich legionistów bez względu na ich obecne stanowisko.

Sekcja żywnościowa przewiduje urządzenie również śniadania dla uczestników zjazdu i postarała się o ustawienie w różnych punktach sprzedawców napojów chłodzących. Sekcja żywnościowa spotkała się z bardzo wydatną pomocą ze strony wojskowości i okolicznych ziemian.

Lot polski Warszawa-Bagdad zakończył się tragicznie.

Samolot dotarł do Bagdadu — Katastrofa podczas lądowania — Porucznik Szałas jeden z najświetniejszych pilotów świata zabity.

LONDYN, 31. VII. (Pat.) Do Agencji Reutersa donoszą z Bagdadu, że samolot polski w czasie lądowania dziś o świcie w Bagdadzie uległ katastrofie.

Porucznik Szałas został zabity. Pozostali lotnicy wyszli cało.

Szczegóły katastrofy.

BAGDAD, 31. VII. (Pat.) Lot polski z Warszawy do Bagdadu zakończył się tragicznie. Już o godz. 2 min. 30 mieszkańcy Bagdadu usłyszeli łoskot zbliżającego się samolotu.

Lotnisko Hinaidi było oświetlone ze względu na ewentualność nocnego lądowania. Lotnicy jednak postanowili widocznie odłożyć lądowanie do świtu i tymczasem krążyli nad miastem.

Na krótko przed godziną 5-tą opadając na lotnisko aparat spadł na niewielkie wzgórze, które służyło zwykle, jako ochrona przed powodzią. Aparat przewrócił się do góry kołami.

Lotnicy królewskiej floty powietrznej angielskiej pośpieszyli z natychmiastową pomocą.

Porucznik Szałas doznał pęknięcia kości skroniowej i zmarł w chwili potem. Pozostali lotnicy polscy doznali jedynie lekkich obrażeń. Udzielono im pomocy w miejscowym szpitalu lotniczym angielskim.

Wrażenie katastrofy w Bagdadzie.

BAGDAD, 31. VII. (Pat.) Nieszczęśliwy wypadek przy lądowaniu polskiego samolotu Fokkera a mianowicie śmierć porucznika Szałas wywołał w Bagdadzie kolosalne wrażenie.

Opinia publiczna, podkreślając niezwykły sukces lotników polskich, żywo komentuje fakt, że nie było dane zwycięzcom dotrzeć do celu w pełni chwały.

Ś. p. porucznik Szałas

jeden z nawiąbitniejszych lotników świata.

WARSZAWA 31. VII. (Pat.) Zmarł tragicznie podczas wypadku samolotowego w Bagdadzie porucznik ś. p. Kazimierz Szałas liczył lat 28.

W roku 1918 wstąpił do wojskowych formacji lotniczych polskich w Rosji. Po rozbiorzeniu przedarł się do kraju.

Następnie wstąpił do armii polskiej. Jako telegrafista lotniczy ukończył szkołę specjalną w r. 1920 dowodził oddziałem radiolotniczym w Kijowie.

Po ukończeniu szkoły obserwatorów w Toruniu odkomenderowany został do departamentu lotnictwa. W roku 1923 uzyskał tytuł pilota i przechodził wyższy kurs pilotażu w Grudziądzu. Specjalizuje się w lotach nocnych. Pierwszy na świecie z wiosną r. 1925 dokonał zderzenia lotniczych nocnych zastosowując własny wynalazek. W wolnych chwilach przeprowadzał studia techniczne, dając armii polskiej szereg ulepszeń oraz dwa własne wynalazki, spadochron meldunkowy i suwak do obliczania map.

Odniesiony został szeregiem odznak lotniczych. Ś. p. porucznik Szałas był jednym z najświetniejszych pilotów światowych.

Bucharin przewiduje wojnę.

Wie on kto ją przygotowuje i dlaczego. — Nie może tylko ustalić terminu jej wybuchu. Zapomniał jedynie o głównym żarzewiu: Sowietach i Kominternie.

MOSKWA, 31. VII. (Pat.) Agencja Tass podaje: Kongres Kominternu przyjął jednomyślnie rezolucję, aprobującą sprawozdanie Bucharina o sytuacji międzynarodowej oraz o pracach Kominternu.

Bucharin oświadczył w przemówieniu końcowym m. in., że nie możliwa jest rzecz ustalić chwili, w której wybuchnie przyszła wojna.

Nieodwołalne jest jednak wskazać na fakty przygotowywania wojny przeciwko Związkowi Sowieckim Republik Rad przez imperialistów, na wzrastające różnice między Japonią a Ameryką, oraz na wojnę, która wyniknie z zagadnieniami Dalekiego Wschodu.

Partie komunistyczne winny zużyć moment pokojowego odpoczynku — mówił Bucharin — na zmobilizowanie mas robotniczo-rolniczych do walki przeciwko niebezpieczeństwu wojny.

Po wyprawie polarnej gen. Nobile.

Powitanie gen. Nobile.

TRIEST, 31. VII. (Pat.) Dzisiaj o godz. 7 min. 30 rano przybył tu gen. Nobile wraz z towarzyszącymi powitany na dworcu hymnem faszystowskim odpiewanym przez olbrzymie tłumy. Przybyłych zasypało kwiatami.

Nobile jest dzielny i szlachetny człowiekiem.

SZTOKHOLM, 31. VII. (Pat.) Członkowie szwedzkiej ekspedycji ratunkowej byli wczoraj przyjęci przez króla Gustawa.

Kapitan Thorneby złożył królowi raport o przebiegu akcji ratunkowej. Kapitan Lundborg przemawiał wczoraj wobec licznie zebranej publiczności, opowiadając o przeżyciach swych na Spitzbergu.

Oświadczył on, że nie jest powołany do orzekania, czy generał Nobile zorganizował swoją ekspedycję w sposób istotnie naukowy, wiem jednak na pewno jedno — wykrył kpt. Lundborg, że gen. Nobile jest dzielny i szlachetny człowiekiem.

Wśród publiczności, przysłuchującej się odczytowi, znajdowała się matka Malmgren, prezes rady ministrów Eckman w otoczeniu członków rządu, minister pełnomocny Włoch, słynny podróżnik Sven Hedin oraz znaczna liczba najwybitniejszych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

Prof. Bohunek przygotowuje dwie prace o ekspedycji „Italii”.

PRAGA 31. VII. (Pat.) Prof. Bohunek, który powrócił do Pragi wczoraj popoł. w wywiadzie dziennikarskim oświadczył, iż najpierw uda się na wieś, gdzie dokona kłasyfikacji notatek, które przywiózł z sobą z ekspedycji „Italii”.

Prof. Bohunek ma zamiar wydać dwie prace poświęcone tej wyprawie: Jedną naukową, drugą opisową. Stosownie do umowy omawiane dzieło naukowe opracują wraz z Buhunkiem gen. Nobile, oraz włoski uczony, uczestnik wyprawy Trojani.

Prof. Bohunek oświadczył, że w razie jakichś nieporozumień pomiędzy współpracownikami sam podejmie się opracowania wspomnianego dzieła, podobnie jak sam napisze pamiętnik wyprawy w celu przedstawienia we właściwym świetle w sposób zupełnie dokładny całego jej przebiegu.

Dr. K. SZAPIRO

ul. Wielka 7, tel. 12-50

powrócił.

Dzień polityczny.

W dniu dzisiejszym o godzinie 10-ej rano Pan Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką w towarzystwie p. wojewody Dunin-Borkowskiego w otoczeniu swity wyjechał do Kórniku. Na zamku kórnickim powitał Pana Prezydenta p. Jan Zamoyski, prezes zarządu fundacji kórnickiej. Następnie Pan Prezydent zwiedził muzeum i bibliotekę. Po śniadaniu wydanym na Zamku Pan Prezydent z małżonką i towarzyszącymi mu osobami udał się do pobliskiego obozu przysposobienia wojskowego, gdzie oczekiwał Pana Prezydenta dowódca OK gen. Dzierżanowski. O godzinie 13 min. 45. Pan Prezydent powrócił do Poznania. Jutro rano Pan Prezydent wraca do Spawy.

Minister W. R. i O. P. dyr. Światłowski złożył wizytę kardynałowi Kakowskiemu i nuncjuszowi papieskiemu Marmagiemu, którzy z kolei w dniach 26, 27 i 30 b.m. złożyli wizytę p. ministrowi.

W dniu 18 lipca metropolita kościoła prawosławnego w Polsce Dyonizy był przyjęty na audjencji przez p. ministra dr. Światłowskiego, który w dniu 25 lipca odwiedził metropolitę w siedzibie konsystorza prawosławnego na Pradze.

29 lipca min. Światłowski zwiedził w towarzystwie ppłk. Killińskiego naczelnika wydziału higieny szkolnej i wychowania fizycznego wakacyjny kurs wychowania fizycznego w Wargowcu.

Dnia 1 sierpnia p. minister komunikacji inż. Alfons Kühn udaje się w kilkodniową podróż inspekcyjną do krakowskiej i katowickiej dyrekcji kolejowej.

P. Ministrowi towarzyszyć będą w podróży dyrektor departamentu budowy inż. Ciechanowiecki oraz sekretarz p. Gustaw Rożałowski.

W drodze z Warszawy do Katowic dokona p. minister w towarzystwie prezesa dyrekcji warszawskiej p. Bienieckiego inspekcji linii łączących Stolicę z Zagłębiem węglowym.

Następnie p. minister zapozna się dokładnie z węzłami katowickim i krakowskim oraz zwiedzi warszaty kolejowe i kolonie mieszkalne w Tarnowie i Nowym Sączu oraz kolejową kolonję wakacyjną pod Żywcem. P. minister powróci do Warszawy w niedzielę 5 sierpnia w godzinach porannych.

Wczoraj wieczorem estoński minister spraw zagr. w Tallinie, Rebane wydał obiad na cześć posła polskiego Harwaia, opuszczającego stolicę Estonji. W obiedzie tym wzięli udział przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz wyżsi urzędnicy Min. Spraw Zagr.

Prace regionalne Jedyki.

Ludność województwa nowogrodzkiego za naprawą Konstytucji.

Rady gminne gm. Snowskiej i Hore-dzkiej, wysłuchawszy sprawozdania z dotychczasowych prac Sejmu posła Józefa Mokreckiego, przyjęły rezolucję, wyrażającą całkowite zaufanie do prac Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, w szczególności w dążeniach jego do naprawy ustroju Państwa i zmiany Konstytucji. Na posiedzeniu obydwu rad gminnych żywotowo potępione zostało partyjniactwo, które, niezależnie od kierunku, od początku zdobywa niepodległość dla, świadomie lub nieświadomie, na szkodę Państwa.

Kronika telegraficzna.

— Pożar lasów. w dolinie Roztoki, jak donoszą z Zakopanego trwa dalej. Obecnie niema już niebezpieczeństwa przetrwania się ognia na dalsze dzięki wykopaniu dostatecznej ilości rowów izolacyjnych i wskutek silnego deszczu, który padał w nocy z niedzieli na poniedziałek.

— Z Szanghaju donoszą, że poseł niemiecki w Pekinie wyjechał w kierunku doliny Yang-Tse. Prasa chińska sledzi z uwagą tę podróż, łącząc ją ze sprawą uznania rządu nankińskiego przez Niemcy. Opinia publiczna w Pekinie interesuje się żywo sprawą uznania rządu nankińskiego przez mocarstwa zagraniczne.

— Stan zdrowia Radzica jak donoszą pisma zagraniczne jest ciągle poważny. Temperatura 38, plus 130. Z powodu tego, że pos. Pribiczew, jak wiadomo, w ostatnich czasach otrzymał wielką ilość listów z pogrozkami władze polityczne zmuszone były przedsięwziąć specjalne zarządzenia celem ochrony jego osoby.

— W Salonikach założono klub rojalistyczny w obecności 10 000 osób. Klub powziął rezolucję domagającą się przywrócenia wszelkimi sposobami ustroju monarchistycznego.

— Bułdogradzka policja urządziła wczoraj obławę na cudzoziemców i aresztowała sześciu macedończyków, którzy nie mogli udowodnić celu swego pobytu w Bułdogradzie.

Życie gospodarcze.

Targi Północne.

Miejsca we wszystkich działach Targów Północnych oraz organizowanych przy nich: Wystawy Rolniczo-Przemysłowej i Wystawy Regionalnej w Wilnie zostały zajęte.

Na całym terenie obejmującym około 100.000 mtr. kw. — wszelkie prace inwestycyjno-budowlane są już na ukończeniu. Ze względu na olbrzymie zainteresowanie Targami-Wystawą. Komitet Wykonawczy zdecydował się w ostatnich dniach zwiększyć ilość miejsc pod kioski pawilony z 8 na 25.

Na całość działu targowego (pawilon główny i prywatne) — złożą się ekspozycje z szeregu najważniejszych firm reprezentujących te gałęzie przemysłu i handlu polskiego, które liczą na eksport swych towarów na ziemie północno-wschodnie oraz do Państw Bałtyckich i z chwilą u-normowania stosunków ekonomicznych do Litwy i Rosji.

W tym dziale zobaczymy ekspozycje z dziedziny ciężkiego przemysłu górnośląskiego, elektrotechnicznego, gumowego, papiernicznego, maszyn i narzędzi rolniczych — wreszcie w pewnej mierze ekspozycje z dziedziny przemysłu spożywczego.

Do tego dodać trzeba, iż wszelkie organizacje Targów nie ubiegali się specjalnie o ekspozycje zagraniczne, w dziale targowym utrzymy szereg firm, reprezentowanych szczególnie w dziale materiałów elektrotechnicznych.

Wystawa Rolniczo-Przemysłowa obejmuje działy: ogólnorolniczy, który znajdzie pomieszczenie w szkole Przemysłowo-Handlowej im. Emmy Dmochowskiej przekształconej czasowo wewnątrz na wzorowy pawilon, dział maszyn rolniczych na otwartym powietrzu pięciu sportowego im. gen. Żeligowskiego, dział hodowlany w części parkowej ogrodu im. wyżej wspomnianego generała. Ponadto na pewnej przestrzeni ogrodu Bernardyńskiego przygotowane są poleiska ogrodnicze i warzywnicze.

Trzeba również wspomnieć, iż Wystawa Rolnicza obejmuje swym zakresem dział drobiu, którego w swoim rodzaju atrakcją będzie wystawa gołębi pocztowych organizowana z pretekstem przez Wileńskie T-wo Hodowców Gołębi Pocztowych „Czuwaj” DOK. III — Grodno.

Ze względów zupełnie zrozumiałych — największa waga przypisywana jest tak zwanej Wystawie Regionalnej, organizowanej z inicjatywy wojewody wileńskiego p. Władysława Raczkiewicza.

Wystawa ta, o czym już naogół jest wiadomo, znajdzie pomieszczenie w starożytnych murach po-Bernardyńskich, gdzie zajęte zostaną wszystkie lokale zajmowane przez Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego.

Trzeba dodać, iż wspomniany gmach jest już prawie że całkowicie odremontowany z zewnątrz i dostosowany do potrzeb Wystawy. Dzięki swym wspaniałym kształtom architektonicznym stanowić on będzie główny ośrodek Targów-Wystawy.

Na całość Wystawy Regionalnej złożą się: mapy, wykresy, tablice statystyczne, modele, odnośna literatura, ekspozycje sztuki ludowej oraz sztuki czystej, a więc: rysunki, obrazy i rzeźby. Nie trzeba dodawać, iż wszystkie ekspozycje pochodzą z: z terenu Województwa Wileńskiego i w znacznej mierze Województwa Nowogródzkiego.

Wystawa posiadać będzie działy: etnograficzny — urządzony staraniem przemysłu ludowego.

Pokaz książki — Wileńskie T-wo Bibliofilów.

Urzędy wojewódzkie, a więc: administracja, opieka społeczna, zdrowie, rolny, przemysł, wyznania, roboty publiczne i drogi wodne.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego.

Dyrekcja Kolei Państwowych.

Dyrekcja Poczty i Telegrafów (wybudowała na terenie specjalny budynek pocztowy.)

O kilka kroków stała w łódce młoda kobieta w płóciennym długiej szacie. Ciemnoniebieskie włosy spływały jej wzdłuż ramion. Obróciła na Piotra spojrzenie oczu podłużnych, mieniących się barwą topazów. Wyciągnęła rękę. Piotr automatycznie pomógł jej wydosłać się na brzeg. Ostatni raz jeszcze pochwycił jej spojrzenie. Nie było w nim wyrzutów. Przeciwnie, kryło się tam, mnóstwo nieuchwytnych uśmiechów. Powoli odchodziła w stronę gór, biała w powłóczystej szacie, aby rozpuścić się w dalekim wawozie.

Teraz dopiero rybak oprzytomiał. W pierwszej chwili myślał, że to sen. Ale jeszcze czuł w szorstkiej dloni ciepłe dotknięcie jej ręki. Spojrzał na tą szorstką dłoń. Na brzegu rekawa wyl się lśniący ciemnoniebieski włos kobiety. To była Gryzelda pomyślał Piotr. Tak. Poznał ją od razu. Ostatnia jego kochanka, gdy był już w pełni lat męskich. Młodziutka, ufająca, piękna. Kochała go, przecież ją porzucił.

Nazajutrz, jak zwykle rankiem — rybak zastawił sieci i jak zwykle — wyciągał je przed wieczorem i znów ciężar ogromny napotkały jego zwatpiałe wiekiem ramiona. Wyciągał siły, aż pot kropliły wystąpił mu na czoło i jak ściekał powoli po pobladłej twarzy. Wiedział już, że nie wyciągnie ryby, ale moc jakaś niepojęta odegnęła strach i kazała wydobyć sieci.

I znów na dnie łódki spoczęło ciało, powinięte w jasne fałdy suchego płótna.

Okręgowy Urząd Ziemski.

Polica Państwowa.

Więziennictwo, gdzie wystawia swe cenne ekspozycje, warsztaty wytwórcze wieżienia Łukiskiego w Wilnie.

Banki Państwowe: Rolny i Gospodarski Krajowego.

Opieka nad zabytkami — Urząd Konserwatorski, T-wo Miłośników Wilna i T-wo Przyjaciół Nauk.

Sztuka, pod którą przeznaczone jest parę sal mających obłąc cenne dzieła charakteryzujące rozwój sztuki wileńskiej od najdawniejszych do dzisiejszych czasów.

Na parterze murów po-Bernardyńskich przygotowane są t. zw. sale honorowe i gabinet prasowy.

Zgodnie z życzeniem oficjalnych czynników, organizujących ten dział inscenizację Wystawy Regionalnej — przeprowadza zasłużony do Wilna jako badacz i propagator sztuki prof. U. S. B. Ferdynand Ruszczyc.

Samowystarczalności gospodarza państw.

W życiu gospodarczym państw, powojennych coraz wyraźniej bierze górę zasada samowystarczalności państwa. W czasach przedwojennych nie była ona przestrzegana, gdyż produkcja w pewnych dziedzinach przemysłu opłacała się lepiej niż w innych, a że była obliczona na zysk, więc rozwijała się gałęzie produkcji, najbardziej rentowne. Tak np. rozwój produkcji włókienniczej był bardziej wskazany dla polityki gospodarczej samego państwa, niż wzrost produkcji rolnej. Państwa zachodnie miały bowiem olbrzymie rynki zbytu dla produktów przemysłu rodzinnego, kształtowała się więc odpowiednia polityka państwowa, protegująca te dziedziny wytwórczości, które gwarantowały największy wpływ złota do kraju. Skutki wojny wpłynęły na zmianę tego stanu rzeczy i choć dążenia do odbudowy dawnych łożysk obrotu gospodarczego nie ustają, to jednak możliwość osiągnięcia tego staje się coraz bardziej wątpliwą. Składa się na to szereg przyczyn, jako, to powstanie nowych państw, zerwanie dawnych więzów ekonomicznych, przez szereg państw wschodnich, ogólne zubożenie powojenne utrudniające wymianę towarów nawet w szczytłych granicach. Pierwsze dwa wypadki, wpłynęły wybitnie na rozbudzenie ambicji narodowych, co wytworzyło dążenie do zorganizowania własnego przemysłu i ugruntuowania niezależności gospodarczej, od silniejszych ekonomicznie państw.

Zachód, który czerpał surowce i środki żywności z zewnątrz, dziś nie jest już w tem tak bardzo zainteresowany, gdyż na przerobione surowce niema zbytu, zaś przed przywozem żywności broni się, ze względu na ujemny bilans handlowy. Przykładem takiego kryzysu są obecnie Niemcy, którzy szukają różnych dróg wyjścia. Stąd wytworzył się w państwach zachodnich nawrót ku podniesieniu produkcji rolnej, zdążając do samowystarczalności w dziedzinie żywienia narodu.

Jest dziś powszechnie wiadome, że przemysł nie posiada zbytu dla całkowitej swej produkcji, wskutek czego pracuje tylko co częścią swej zdolności wytwórczej i to jeszcze w pewnych okresach sezonowych, przy pomocy rozmaitych ulg protekcyjnych ze strony państwa. Niemożliwość uruchomienia istniejących sił produkcyjnych powoduje bezrobocie, które przybiera objawy trwały i staje się poważnym ciężarem dla państwa. Wiele ekonomistów, szukając wyjścia z tej sytuacji, wskazywało na konieczność zwiększenia konsumpcji wewnętrznej przez potaniecie produktów przemysłowych i podwyżkę płac robotniczych, kosztem zysków przedsiębiorcy.

Zaczatek kursu tej polityki spotykamy

Z za kulis komunistów we Francji.

Osiem milionów idzie z Moskwy przez Berlin na destrukcyjną robotę i utrzymanie szpiegów.

WIEDEŃ 31.VII. (Pat). „Neuer Wiener Abendblatt” donosi z Paryża, że założyciel związku młodzieży komunistycznej b. członek prezydium partii komunistycznej Laporte, który przed niedawnym czasem wystąpił z partii komunistycznej zamieścił na łamach dziennika „Matin” sensacyjne rewelacje, dotyczące działalności owej partii na terenie Francji.

Laporte twierdzi, że roczny budżet wydatków partii komunistycznej we Francji przekracza 10 milionów i że z tej sumy 8 milionów przechodzi z Moskwy drogą na Berlin. Sowiety według rewelacji Laporte’a utrzymują we Francji cały szereg szpiegów.

Manewry litewskie na pograniczu polskim.

W rejonie Druskienki na pograniczu polsko-litewskim od kilku już dni słychać nieprzerwaną kanonadę artyleryjską. W rejonie tym odbywają się manewry wojsk litewskich.

Skład amunicyjny w Olicie wyleciał w powietrze.

Noce onegdajszej w Olicie po stronie litewskiej skutkiem uderzenia piorunu wyleciał w powietrze skład z amunicją. Skutkiem wybuchu 3 żołnierzy litewskich zostało zabitych, kilku innych odniosło ciężkie obrażenia ciała.

Konopacka górą.

Świetny rzut dyskiem naszej sławnej lekkoatletyczki.

AMSTERDAM 31.VII. (Pat). W czasie dzisiejszych lekkoatletycznych zawodów p. Konopacka zajęła pierwsze miejsce w rzucie dyskiem, pobijając rekord światowy. Drugie miejsce zajęła Copeland (USA), trzecie miejsce Szwedka — Szwedberg.

Wieści i obrazki z kraju.

KRONIKA ŚWIECIANSKA.

— Tajemnicze zaginięcie. W tych dniach we wsi N. Wies gm. Zabłockiej zdarzył się wypadek tajemniczego zaginięcia pastucha Bronisława Adamkiewicza.

Powiadomiona o wypadku policja rozpoczęła dochodzenie, które ustaliło, iż Adamkiewicz zaginął w tajemniczych okolicznościach podczas paszenia bydła w pobliskim lesie. Poszukiwania Adamkiewicza dotychczas nie daly żadnego wyniku.

Dalsze dochodzenie trwa.

— Utonął podczas łowienia ryb. W dniu 26 ub. m. we wsi Bocianki gm. Jazneńskiej, podczas łowienia ryb w pobliskiej rzeczce Aćcie, dostał ataku choroby św. Wita rybak Bazyli Kobiak.

Na nieznaną głębokość woda i braku pomocy utonął. Zwłoki wydobyto.

KRONIKA MOŁODECZAŃSKA.

— Konioładrstwo. Teren pow. Mołodeczańskiego od dłuższego już czasu stał się widownią niezwykle zuchwałych występów bandy konioładrów, która w biały dzień prawie na oczach ludności dopuszcza się kradzieży z pastwiska koni.

Ostatnio konioładrzy ukradli z pastwiska we wsi Kotłowszczyzna konia, stanowiącego własność Elżbiety Ławrynowicz.

Prawie jednocześnie został skradziony koń Józefa Jakubowicza ze wsi Kocina gm. Łuczajskich, zaś w nocy z 22 na 23 ub. m. zaginęła klacz na skądę Bronisława Leszczyka.

W związku z powyższymi, władze śledcze rozpoczęły energiczne dochodzenia i jest nadzieja, że ludność miejscowa zostanie nareszcie przed konioładrstwem zabezpieczona.

KRONIKA GRODZIŃSKA.

— Pan wojewoda białostocki Kirst wizytował Grodno. Pracami Rady Miejskiej i Magistratu p. wojewoda bynajmniej zachwycony nie był. Budżet uchwalony przez Radę Miejską na r. 1928-9 p. wojewoda uważa za niedostateczny. Szczególnie rzucił się w oczy nadmiar lichopłatnych pracowników magistrackich oraz zła organizacja pracy w samorządzie miejskim.

Pan wojewoda wytknął samorządowi brudy w mieście oraz szereg innych niedomagań, zaznaczył jednak, że Rada miasta Grodna jest zdolna do przeprowadzenia gospodarki, o ile oczywiście zechce. Gdyby jednakże Rada nie sprostała pokładanym w niej nadziejom województwo nie zawaha się rozwiązać ją.

w Ameryce, Anglii, Niemczech i w wielu innych państwach. Urzeczywistnienie tego kierunku polityki gospodarczej ma rozwiązać drzemającą zdolność wytwórczą przemysłu i skierować ją ku zaspakajaniu potrzeb własnego społeczeństwa, a wstrzymać gonitwę za wysokim zyskiem poza granicami kraju.

Sław.

KRONIKA KRAJOWA.

— Ceny rynkowe w dniu 31 ub. m. Chleb żytni przemiał pyłowany za 1 klg. 70—75 gr.; chleb żytni przemiał silt. 65—69; chleb żytni razowy 55; mąka pszenna 80—105; mąka żytnia razowa 55—58; mąka żytnia pyłowa 73—75; kasza jęczmieńna 80—90; jaglana 90—100; gryczana 100—120; kasza manna 120—140; owsiana 120—140; perłowa 80—110; pęczak 75—90; groch polny 60—75; fasola biała 80—100; ryż 80—100; mleko niezbierane za 1 litr 25—40; śmietana za 1 klg. 160—240; masło niesolone 480—525; masło solone 400—460; ser krowi zwyczajny 110—160; jaja 1 szt. 13—16; słonina świeża za klg. 350—400; słonina krajowa solona 370—420; szmalce wieprzowy 320—460; sadło 370—420; śledź (szmalcowa) 12—25; olej 220—240; kartofle 20—35; kapusta świeża 60—100; marchew pęczek 15—20; buraki pęczek 10—25; cebula 40—65; cukier kryształ 158—160; cukier kostka 185—190; sól biała 22—34; kawa zbożowa 250; kawa naturalna 800; herbata 14.00—30.00; nafta 1 litr 60; mydło zwyczajne do prania 150—240; soda do prania 45—50; proszek mydlny 45—50; świeże 170—240; pszenica 57—65; żyto 52—55; jęczmień 53—55; owies 50—55; gryka 60; kielbasa wieprzowa zwyczajna 270—330; mięso wołowe 280—300; cielęce 200—240; baranie 220—260; wieprzowe 285—340; siano 9—12; słoma 8—9; otręby pszenne 36—37; otręby żytnie 35—36; miotły 16—18.

Nowe książki.

(Jerzy Kossowski. Kłamca—powieść 1928 roku, nakład Gebethnera i Wolffa).

Andrzej Dżero urzędnik banku poznaje młodą żonę dalekiego kuzyna swego Irene, którą zainteresował sobą.

„Spotkali się nieraz często, by nie zwracać uwagi, i bołeli nad tem oboje, że nie mają dość sposobności być tylko we dwoje”.

Młoda mężatka oddała serce Andrzejowi.

„Wiesz—ja już nie będę mogła tak dłużej—ja mu jutro wszystko powiem”.

„Komu?”

„Staszowi... mężowi...”

„Co takiego? Co wszystko?—złaził się!”

„Żem go oszukiwała, że Ciebie kocham, nie jego—”

„Ależ nie można!” — wyrwał mu się protest strachu!

„...Musimy, przecież nie będziemy kłamać”.

„W Andrzej zakotłowało się coś. Zerwał się z ławki i pognał w kierunku miasta”.

Andrzej kłamał Irene o swej miłości—leżał się jej, tak jak leżał się „odpowiedzialności, ludzi, trudności, wszystkiego”.

Przyszła Wielka Wojna. Andrzej w mundurze kaprala piechoty austriackiej w ataku pod Gorlicami traci nogę i wraca do domu kaleką.

W tym czasie mąż Irene umiera na epidemję.

W szpitalu następuje spotkanie Andrzeja z Ireną.

„Ja dawniej nie wiedziałem że Cię kocham, ale dziś wiem”.

„Zostawiłeś mnie wówczas w chwili, kiedyś się zbudziła do życia” i „i uciekłeś”?

„Uciekłem”...

„A teraz?”

„Teraz mam odwagę mówić wszystko, co czuję i co widzę”.

Odwagę tę jednak przystaniąją ciągle myśli Andrzeja o kalectwie swoim i choć postanawia nie tać przed Ireną swych stanów nerwowych—leża się tak jak dawniej i decyduje, iż „pewną politykę w tem wszystkim trzeba mieć”.

Po odbytej kuracji w Krynicy poślubia Irene. Ale pożyłce nie daje mu szczęścia. Przeżyłym frontem i kalectwem rozstrojone nerwy przywykłe do mocnych wrażeń nie dają się okiełznać cichem codziennym życiem.

Na drobne wypadki tego życia codziennego przeczułone nerwy reagują nie-współmiernie, zresztą nigdy czynny Andrzeja nie były ujarzmione wolą i kierowane nią do świadomego celu.

Nerwowe rozmowy z żoną zdarzały się coraz częściej, kalectwo przysięgało go stać, a gdy pewnego wieczoru wykrył tajony wstręt Irene do jego kalectwa „szepetał do siebie”: — Ciekaw jestem jakimby wyglądał z rewolwerem przy skroni — „padł strzał” choć Andrzej strzelił nie chciał... lecz nie powiedział tego Irene gdy z krzykiem wpadła do pokoju. Oto fabuła. Z pierwszych kart książki odbieramy wrażenie jakgdyby autor zemierzał dać nam psychologiczny wizerunek człowieka, zresztą przeciętnego, bez zamiłowań, bez mocniejszych uczuć i dążeń, i że próbuje analizy... Ale niebawem wypływa swego bohatera do linii okopów. Kalectwo, trudny, okopy nie zmieniły Andrzeja Dżero, pozostał on takim samym, jakim był: żądnym, papierowym. Ale wdziedzin jesteśmy autorowi, że już na 25-iej stronie książki zarzuca analizę nieskomplikowanej duszy Dżero, a wprowadza nas w świat wojny. Autor nie jest bowiem jak się zdaje psychologiem, a kolorystą i batalistą. Na te fakty w sferze życia wojennego autor kilka podciągnięciem pióra stwarza ludzi żywych, z wyraźnymi obliczami. A nade wszystko typy żołnierzy: taki Kirpiec-cygan, czarownik, co jak stanął za karę przed swoją linią okopów, cichła kanonada pułków syberyjskich, taki Adamczyk sierżant uwagi młodszemu kolegom czyniący przy rumie, a Lepiarz, a ów chudy obrońnię porucznik, a Wtórny górą, a Świdorski, a Michał Iwanowicz Kaszyn w dzień Zmarłychwstania rum austriacki popijający — każdy obserwujący, w typach tych znajdzie jakby kolegów ze swego pułku. I to życie żołnierskie choć przedstawione w skrawku gra żywymi barwami. Rozmowy żołnierskie ujęte w formę dialogów, szybkie, przymtem w świetnych gwarach, okraszane nie przesadzonym humorem, właściwym żołnierzom we wszelkich okolicznościach ich życia, humorem, który ma tysiąc i jeden odcień... — Książkę dla tych „żołnierskich” zalet od 25-iej strony czyta się z wielkim umiłowaniem.

Jan Nowacki.

— Broszura o Marszałku Piłsudskim. Ukazała się w druku w opracowaniu M. Skrzetuskiego broszura p. t. „Wódz Narodu — Józef Piłsudski”. Obejmuje ona życie i czyny Marszałka, Piłsudskiego opowiedziane w sposób treściwy i popularny.

WESOŁY KĄCIK.

Policjant-policjola.

Policjant I. — Dlaczegoż się powiedział pierwsza ulica na prawo?

Policjant II. — A bo to, widzisz, nie mogłem sobie przypomnieć, jak się mówi na polu po angielsku.

